

gadki o Bogu, cierpieniu zwierząt i pogromach Żydów to tylko sztuczki skąpego i chciwego sztukmistrza. Po trupie brata i po trupach pomordowanych w gettach i obozach zagłady szedł po te niby jedynie realne dobra. Są one – być może – realne w perspektywie autorki, ale nie w perspektywie Singera. Jest to zatem biografia pisana z „perspektywy kamerdynera” (w sensie heglowskim). Odnoszę wrażenie, że tam, gdzie ta perspektywa dominuje, autorka z portrecistki przemienia się w karykaturzystkę. Oscylujemy

tutaj zatem między niepodobnym do oryginału portretem a kiepską karykaturą. Chciałbym na zakończenie przytoczyć opinię profesora Richarda Burgina, który przez wiele lat prowadził długie rozmowy z Singerem (powstał z tego „wywiad – rzeka”). Powiada on, że „Singer jest niezwykle szczerym człowiekiem, ale ponieważ myśli, żyje i tworzy w świecie głębokich i ostrych sprzeczności, nie jest to ‘prosta’ szczerłość... Singera łatwo źle odczytać, zarówno jako pisarza, jak i człowieka”¹⁷. Ta biografia jest, niestety, tego przykładem.

Marek Bosak

Prawo ponadustawowe – nadzieja czy obawa społeczeństw XXI w.?

Надзаконное право - надежда или опасение общества XXI в.?

M. Szyszkowska (red.), *Powrót do prawa ponadustawowego*, INTERLIBRO, Warszawa 1999, s. 319

Problematyka prawa ponadustawowego, utożsamianego często z prawem natury, powraca na łamy publikacji naukowych przy okazji różnorodnych wydarzeń i sporów mających często swe źródło w świecie polityki. Wydarzeniem, które obecnie zwraca uwagę filozo-

fów w stronę problematyki prawa ponadustawowego jest zamach terrorystyczny na World Trade Center w USA dokonany przez fundamentalistów islamskich. Zamach – dodajmy, dokonany w imię jednej z możliwych konkretyzacji prawa stojącego ponad prawem stanowionym.

¹⁷ Tamże, str. 5.

Tragedia World Trade Center, która stała się smutnym symbolem początku XXI wieku, daje pretekst do przypomnienia interesującej dyskusji na temat prawa naturalnego (natury), jaka miała miejsce na ogólnopolskiej konferencji filozoficznej zorganizowanej przez prof. zw. dr hab. M. Szyszkowską w 1997 r. w Nałęczowie. Materiały z konferencji opublikowane zostały w pracy zbiorowej pod redakcją M. Szyszkowskiej zatytułowanej *Powrót do prawa ponadustawowego* w 1999 r. przez wydawnictwo INTERLIBRO (Warszawa).

Książka składa się z trzech części. Pierwsza z nich zawiera glosy autorów przedstawiających różnorodne, często autorskie, teoretyczne modele i koncepcje prawa natury. Autorzy argumentują tu za lub przeciw konkretnym ujęciom. W drugiej części umieszczone zostały prace rozpatrujące prawo natury w doniesieniu do aktualnego prawa stanowionego. Trzecia z części natomiast składa się w większości z prac analityczno-opisowych, przedstawiających różnorodne ujęcia prawa naturalnego w myśli takich klasyków filozofii jak Hegel, Maritain, Hart czy Szyszkowska.

Zamieszczeni w recenzowanej pracy autorzy reprezentują różne światopoglądy oraz rozmaite ośrodki naukowe. Jak we wprowadzeniu zauważa redaktor, publikują tu „osoby świeckie oraz księża, pracownicy uniwersytetów państwowych jak i KUL-u, czy seminarium duchownego” (s. 9). Różnorodność

ta zaowocowała nie tylko wielością proponowanych ujęć, ale i żywiołowością dyskusji prowadzonej na łamach powyższej publikacji.

Już w pierwszej części niniejszej pracy daje się wyodrębnić kilka opozycyjnych wobec siebie sposobów ujmowania i rozumienia prawa ponadustawowego. Pierwszy z nich, którego reprezentantami są S. Jedynek i A. Zachariasz w prawie ponadustawowym „widzi” wytwór ludzkiej działalności kulturowej. „Wartości nie są raz na zawsze dane – pisze prof. Jedynek. ...Tworzą je w wielkim trudzie wspólnoty ludzkie” (s. 22). Pojęcie prawa naturalnego, niezależnego od człowieka, danego „z góry”, to nic innego jak tylko odpowiedź na pokusę monizmu aksjologicznego. Zdaniem prof. Jedynaka „Nie ma... jakiegoś raz ustalonego systemu wartości ogólnoludzkich” (s. 22). Z powyższym stanowiskiem dobrze koresponduje myśl prof. Zachariasza, który nie pyta o treść prawa ponadustawowego, ale o jego uzasadnienie teoretyczne, o zasadność formułowania też prawa naturalnego w świetle współczesnej wiedzy teoretycznej. Zdaniem tegoż autora „Współczesne rezultaty nauk szczegółowych jak i myślenie filozoficzne nie wyklucza nie tylko negacji esencjalizmu, ale wręcz w pojmowaniu istnienia dowodzi jego przypadkowości, a nawet chaotyczności” (s. 70). Sytuacja ta uniemożliwia zatem pojmowanie prawa natury jako wieczystego prawa istnienia. „Prawo staje się tu..., jedynie pojęciowym ujęciem różnorodności i chaotyczności. ...Tym samym

ewentualne pojęcia nie tylko prawa naturalnego, wieczyste prawa bytu, ale także i prawa natury stają się bezprzedmiotowe” (s. 70). Nie oznacza to jednak, iż omawiany autor postuluje zniesienie pojęcia – prawa natury. Wskazuje on natomiast, że jego zasadność zawsze będzie wyznaczana aktualną perspektywą teoretyczną, która za każdym razem jest funkcją stanu wiedzy teoretycznej, oraz aktualnych reguł czy zasad poznania teoretycznego. Tym samym treść prawa natury i jego uzasadnienie zawsze posiada wymiar kulturowy. Co więcej, jak zauważa Zachariasz jeśli za naturalne skłonności człowieka można uznać instynkty agresji czy walki o przetrwanie, to to co określamy prawem natury jest swoistą formą zapanowania kultury nad naturą.

Całkowicie odmienne stanowiła teoretyczne na temat prawa naturalnego czy też prawa natury prezentują ks. R. Forycki oraz ks. T. Ślipko.

Pierwszy z wymienionych autorów analizuje przyczyny, dla których obecnie istnienie prawa naturalnego podawane jest w wątpliwość, oraz podaje warunki, jakie należy spełnić, aby owocnie zajmować się problematyką prawa ponadustawowego. Najważniejszym i zarazem wstępnym warunkiem pracy naukowej w interesującym nas obszarze jest – zdaniem ks. Foryckiego – „dostrzeżenie w prawie naturalnym jakiejś pozytywnej rzeczywistości oraz wartości”

(s. 27). Taką pozytywną wartość zaś dostrzec można, gdy naturę będziemy traktować nie tylko jako fakt, ale i jako zadanie, gdy odejdziemy od stanowiska agnostycznego, czy też przestaniemy widzieć w boskiej ingerencji „niebezpiecznej dla człowieka determinanty natury ludzkiej”¹. W prezentowanym tu ujęciu prawo natury pojmowane jest jako „system osobowych uprawnień i zobowiązań człowieka ustalonych i sformułowanych na drodze rozumowego poznania... w odniesieniu do Stwórcy, siebie samego, innych ludzi i wszechświata” (s. 39). Prawo naturalne pozwala zatem na dokonywanie prawidłowych wyborów, chroni nas przed dowolnością oraz wyznacza kierunek rozwoju człowieka. Stanowi ono także podstawę układania stosunków między narodami. W podobnym duchu wypowiada się ks. T. Ślipko. Powołując się na wyniki badań etnologii i historii kultury stwierdza on, że wszystkim społecznościom właściwa jest pewna „funkcjonalna wspólnota elementarnych intuicji moralno-prawnych”, których egzemplifikację stanowi dekalog (s. 88). Co więcej intuicje te wypływają ze „stałych bytowych struktur człowieka” określanych terminem natury ludzkiej, oraz posiadają imperatywny charakter. Stanowią one prawo naturalne (por. s. 90). U podstaw tego stanowiska, na co zwraca uwagę sam autor, leży antropologia chrześcijań-

¹ Na uwagę zasługuje fakt, iż ks. Forycki tezę o istnieniu Boga pojmuje jako jedną z podstaw naukowego, rzetelnego poznania.

ska, przyjęta jako zgodna z „realną i integralnie ujętą egzystencjalną rzeczywistością” człowieka (por. s. 91–92). Na gruncie tej antropologii człowiek ujmowany jako rozumny podmiot podlega rozwojowi określoneemu jako dążenie do „idealnego wzorca osobowej doskonałości”. Dążenie to wyznaczone jest poprzez wartości moralne będące wzorcami ludzkich działań sprawiających różnorodne dobra, ujęte za pomocą imperatywu kategorycznego w hierarchię. W tym świetle szczegółowe reguły postępowania jawią się jako normy moralne, które bazując na obiektywnych i niezmiennych wartościach moralnych nabierają waloru absolutnego i mogą być określane jako prawo naturalne.

Widoczny w pierwszej części niniejszej pracy antagonizm stanowisk teoretycznych dostrzec można także w artykułach poświęconych analizie zależności między prawem naturalnym a prawem stanowionym, składających się na II część tomu. Wśród nich jako najciekawsze i jednocześnie reprezentatywne dla krytyków idei prawa naturalnego wskazać można prace A. Łopatki i J. Kowalskiego. Pierwszy z wymienionych autorów, posługując się kategorią *świadomości prawnej* (funkcjonujące w społeczności przekonania o walorach, jakie prawo winno posiadać, aby mogło być akceptowane) wskazuje, że może stać ona w sprzeczności z aktualnie obowiązującym prawem stanowionym. W takiej sytuacji jak pisze Łopatka „ideolodzy niezadowolono-

nych, chcąc zwiększyć wymowę społeczną swoich negatywnych ocen prawa obowiązującego – głosili, że jest ono sprzeczne z prawem naturalnym czy prawem natury” (s. 112). Rzeczywiście sprzeczność ta zachodzi jednak między prawem stanowionym a świadomością prawną niezadowolonej zeń grupy. Stąd „podtrzymywanie koncepcji prawa natury stało się anachronizmem gnozeologicznym” (s. 112). Podobne wnioski, choć nieco inaczej uargumentowane występują w pracy J. Kowalskiego. Autor ten stwierdza, iż kategoria prawa natury jest wyrazem myślenia ideologicznego i jako taka w prawnoznawstwie – będącym poznaniem naukowym – jest zbędna. Co więcej – jak pisze Kowalski – kategoria ta nie tylko nie spełnia wymogów naukowości, może ona także być instrumentem do ingerowania w proces tworzenia i stosowania prawa.

Idea prawa ponadustawowego jako niezbywalnej podstawy prawa stanowionego znalazła też swych obrońców. Zaliczyć do nich można J. Gałkowskiego, A. Szuttę czy R. Tokarczyka. Dwaj pierwsi autorzy, we wspólnej pracy poddają krytycznej analizie stanowisko pozytywizmu prawnego. Wskazują zawarte w nim sprzeczności, ograniczony zakres stosowalności oraz wyływające zeń negatywne konsekwencje. Zdaniem powyższych autorów jedynym sposobem uniknięcia tych trudności jest uznanie, że źródło prawa leży w obiektywnych cechach przysługujących człowiekowi (natura ludzka), oraz w obiektywnych zasa-

dach stojących ponad pozytywnymi przepisami prawa. Rolę prawa natury w kształtowaniu systemu prawnego państwa podkreśla także R. Tokarczyk. Autor ten jako naczelną wartość prawa wskazuje sprawiedliwość, której nie należy utożsamiać z legalnością czy racjonalnością. Zauważa on także, że nie każdy system prawny zdolny jest do realizowania zasady sprawiedliwości. Wartość sprawiedliwości mogą realizować tylko systemy prawne uzgodnione z wartościami moralnymi. Oznacza to, iż głównym fundamentem, umożliwiającym realizację sprawiedliwości była i jest myśl prawa natury. Zastępuje ona w prawie rygoryzm formalistyczno-legalistyczny rygoryzmem aksjologiczno-sprawiedliwościowym, oraz stwarza podstawy, na których wspiera się idea swobodnej decyzji sądowej. Należy przy tym zauważyć, że R. Tokarczyk nie odrzuca całkowicie właściwego pozytywizmowi prawniczemu – legalizmu. Jego zdaniem, tylko przy wzajemnym uzupełnianiu się wartości sprawiedliwości i praworządności możliwe jest stworzenie systemu prawnego, który w pełni odpowiadałby idei demokratycznego państwa.

W części trzeciej, poświęconej analizie idei prawa naturalnego w myśli klasyków filozofii uwagę zwracają prace M. Żelaznego, P. Kameli i F. J. Mazurka. M. Żelazny rekonstruuje teorię prawa natury zawartą w *Fenomenologii ducha* W. F. Hegla, zwracając

szczególną uwagę na relacje między prawami leżącymi u podstaw instytucji rodziny a prawami organizującego się w państwo narodu. P. Kamela przedstawia koncepcję minimalnej treści prawa natury H. L. A. Harta. Ostatni z wymienionych autorów poddaje natomiast analizie dynamiczne koncepcje prawa naturalnego obecne w myśli A. Verdrossa i J. Maritaina.

Przedstawiana tu praca zbiorowa – jako całość – posiada trzy główne zalety, które sprawiają, iż jest to lektura godna polecenia wszystkim czytelnikom zainteresowanym tematyką prawa naturalnego. Po pierwsze – daje ona możliwość zapoznania się z panującą w Polsce aktualną sytuacją teoretyczną, w jakiej sytuuje się problematyka prawa natury. Czytelnik, dzięki temu, że książce obca jest jednostronność ujęcia, może skonfrontować przeciwstawne stanowiska oraz rozważyć argumenty teoretyczne, które świadczyłyby na rzecz uznania bądź odrzucenia konkretnego ujęcia prawa ponadustawowego. Po drugie – książka ukazuje relacje i towarzyszące im kontrowersje, jakie mogą zachodzić między prawem naturalnym a prawem stanowionym. Dzięki temu stawiane tu pytania wykraczają poza czystą teorię, odnosząc się do praktyki tworzenia i stosowania prawa. Po trzecie zaś, dzięki zamieszczeniu w niniejszej publikacji prac poświęconych analizie problematyki prawa ponadustawowego w myśli wybranych klasyków filozofii, czytelnik ma okazję do zapoznania się z jej nowymi interpretacjami.